

Sygn. akt I KK 49/20

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 czerwca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2020 r.,

w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

**sprawy lustrowanego W. S.**

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika lustrowanego  
od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 23 października 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w B.

z dnia 21 marca 2019 r., sygn. akt III K (...),

### **p o s t a n o w i ł**

**1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**

**2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć**

**lustrowanego W. S. .**

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w B. orzeczeniem z dnia 21 marca 2019 r., w sprawie III K (...), rozstrzygając w przedmiocie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego przez W. S. orzekł, co następuje:

1/ Na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. z 2017 r., poz. 2186, j.t.) stwierdził, że W. S. w związku z wykonywaniem funkcji publicznej Dyrektora Zespołu szkół Nr [...] im. [...] w O. złożył w dniu 23 lutego 2008 r. niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

2/ Na podstawie art. 21a ust. 2a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów orzekł wobec lustrowanego W. S. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek tworzenia wynika z ustawy, na okres 3 lat.

3/ Na podstawie art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów orzekł wobec lustrowanego W. S. zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2 - 57 i 61 cytowanej ustawy, na okres 3 lat.

Apelację od tego orzeczenia złożył obrońca lustrowanego, wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uznanie złożonego przez lustrowanego W. S. oświadczenia lustracyjnego za prawdziwe, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w B..

Po rozpoznaniu tej skargi Sąd Apelacyjny w (...) orzeczeniem z dnia 23 października 2019 r., w sprawie o sygn. akt II AKa (...), utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł obrońca lustrowanego, który na podstawie art. 519 k.p.k. oraz art. 525 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 i art. 21 ust. 1 oraz art. 21b ust. 6 zd. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów, zarzucił rażące naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. w zw. z art. 19 i art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 6 ust. 1 i ust. 3 EKPC, polegające na uznaniu przez sąd II instancji, że sąd *meriti* uwzględnił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, dokonując ich prawidłowej oceny (...) pozwalając na zakwestionowanie wiarygodności wyjaśnień

lustrowanego, przy jednoczesnym pominięciu istotnych fragmentów zeznań świadka, co prowadziło do uznania, że lustrowany podjął współpracę z organami bezpieczeństwa państwa, która miała charakter świadomy, rzeczywisty, tajny, miała charakter operacyjny oraz materializowała się w świadomie podejmowanych konkretnych działaniach, tj. spełniała wszystkie 5 niezbędnych przesłanek, co w konsekwencji prowadziło do naruszenia prawa lustrowanego do rzetelnego postępowania i rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego orzeczenia.

2/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii innego biegłego z zakresu badań pisma i dokumentów w miejsce opinii biegłego A. K. pomimo tego, że jego opinia jest niejasna, wewnętrznie sprzeczna, a wezwanie tego biegłego i odebranie ustnej uzupełniającej opinii podczas rozprawy nie tylko nie wyjaśniło istotnych wątpliwości wobec wiedzy biegłego i zastosowanej metodyki, ale pokazało (m.in. poprzez jego postawę na rozprawie), że istnieją wątpliwości co do jego bezstronności, przy jednoczesnym zaakceptowaniu przez Sąd *ad quem* czynienia ustaleń faktycznych na podstawie takiej opinii przez Sąd *a quo*.

3/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 370 § 4 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 19 i art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 6 ust. 1 i ust. 3 Konwencji, polegające na nierozpoznaniu istoty zarzutu naruszenia przez Sąd *meriti* prawa do obrony lustrowanego, na skutek uchylecia w toku przewodu sądowego szeregu istotnych pytań obrońcy skierowanych do świadka oraz biegłego z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego, dotyczących kwestii mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

4/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 148 § 2 zd. 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 19 w zw. z art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 6 ust. 1 i ust. 3 Konwencji, polegające na nierozpoznaniu istoty zarzutu naruszenia przez Sąd *meriti* prawa do obrony lustrowanego, na skutek braku zamieszczenia w protokole rozprawy z dnia 18 stycznia 2019 r. zapisu szeregu pytań obrońcy do świadka, które zostały uchylone.

5/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 191 § 2 k.p.k. w zw. z art. 183 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej, polegające na nierozpoznaniu istoty zarzutu naruszenia przez Sąd *meriti* obowiązku pouczenia świadka, będącego byłym funkcjonariuszem organów bezpieczeństwa państwa, wobec powstania wątpliwości co do sporządzonych przez niego dokumentów, o prawie uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić świadka na odpowiedzialność za przestępstwo, w sytuacji, gdy zeznania świadka stanowiły podstawę ustaleń faktycznych czynionych przez Sąd *meriti*.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz poprzedzającego go orzeczenia Sądu Okręgowego w B. i wydanie wyroku stwierdzającego, że lustrowany złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne, ewentualnie zaś przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy.

W odpowiedzi na niniejszą kasację prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej w B. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

#### **Sąd Najwyższy zważył co następuje.**

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k., co uzasadniało oddalenie jej na posiedzeniu. Analiza podniesionych w niej zarzutów nie wykazała, by któryś z nich ujawnił zaistnienie rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Z analizy akt sprawy i uzasadnień orzeczeń Sądów obu instancji wynika, że nie doszło do naruszenia wskazanych w pierwszym zarzucie kasacji przepisów prawa. W szczególności wypada zauważyć, iż Sąd odwoławczy rzetelnie odniósł się do tożsamego zarzutu podniesionego w apelacji, a wnioski przez niego wyciągnięte należało ocenić jako słuszne.

Głównym nurtem argumentacji kasacyjnej jest podnoszenie przez obrońcę, że w teście personalnej lustrowanego brak dokumentów, które mogłyby ponad wszelką wątpliwość wskazywać na zakres i znaczenie jego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. Należy zauważyć, że istotnie w teście tej, załączonej do akt sprawy, poza początkowym zobowiązaniem do współpracy podpisanym przez lustrowanego, nie znajdują się dalsze oświadczenia sporządzone przez niego, które

zawierałyby informacje przez niego przekazywane – bowiem dokumentacja z sześciu spotkań, które lustrowany odbył z funkcjonariuszem SB, została zniszczona. Słusznie wskazuje obrońca, że wśród zachowanych dokumentów organów bezpieczeństwa państwa znajdują się jedynie zapisy ewidencyjne oraz Teczka Personalna TW ps. „A.”. W zachowanych materiałach pojawia się jedynie informacja, że z TW „A.” funkcjonariusz odbył 6 spotkań. Teczka Pracy TW „A.” została wybrakowana. Zdaniem obrońcy w tej sytuacji orzekające w sprawie Sądy - czyniąc ustalenia faktyczne i oceniając ich prawidłowość - nie dysponowały zawartością Teczki Pracy i dokumentami w postaci Informacji Operacyjnych, pozwalającymi na dokonanie oceny, czy rzeczywiście doszło do podjęcia współpracy, która materializowała się w świadomie podejmowanych, konkretnych działaniach w celu jej urzeczywistnienia. Sąd I instancji uznając, że nie tylko miała miejsce współpraca z SB, ale była ona również realna, musiał o treści odbytych rozmów wnioskować z innych materiałów. Brak więc zdaniem obrońcy dowodów na to, że lustrowany przekazał jakiegokolwiek przydatne informacje funkcjonariuszowi SB – tymczasem tę przesłankę zdaniem obrońcy należało wykazać, by możliwe było uznanie, iż podjęta współpraca zasługiwała na przymiot „materialnej”. Obrońca wskazuje, że w takiej sytuacji zachodzi brak możliwości ustalenia czy w ogóle, a jeśli tak, to jakiego rodzaju informacje przekazywał TW „A.” i czego dotyczyły prowadzone z nim rozmowy. Ponieważ zaś ani Sądy obu instancji, ani lustrowany nie byli w stanie dokonać weryfikacji terminów spotkań i rodzaju rzekomo przekazywanych informacji, to lustrowany nie dysponował możliwością przedstawienia informacji wskazujących, że w konkretnych terminach nie był on w stanie spotkać się z funkcjonariuszem. Zdaniem skarżącego, w takiej sytuacji nie można mówić o tym, że współpraca z SB miała charakter świadomy, rzeczywisty, tajny, miała charakter operacyjny oraz materializowała się w świadomie podejmowanych konkretnych działaniach. Skoro nie wiadomo, jakie konkretnie przekazał informacje lustrowany, to należy wnioskować na jego korzyść i uznać, że nie przekazał informacji, które mogłyby być uznane za spełniające przesłankę współpracy „materialnej”. Tak naprawdę więc, przy ustalonym prawidłowo stanie faktycznym, jak twierdzi skarżący, Sąd I instancji dokonał nieprawidłowej subsumcji

pod wskazany przepis ustawy lustracyjnej uznając, że 6 spotkań oznaczało, iż współpraca była „materialna” oraz istotna.

Sąd Najwyższy stwierdza, iż stanowisko autora kasacji nie jest trafne. Analiza akt sprawy wykazała, że z protokołu brakowania akt (k. 109) wynika, iż lustrowany odbył 6 spotkań – ich dokumentacja została zniszczona, a więc nie wiadomo czego dotyczyły. Po odbyciu tych spotkań współpraca zakończyła się (wraz z końcem reżimu): na karcie 112 znajduje się notatka służbowa z dnia 19 grudnia 1989 r., z której wynika, że kontakt operacyjny odmawia jakiegokolwiek współpracy z SB. Jednak Sądy obu instancji nie zgodziły się z wnioskiem obrońcy co do tego, że w rezultacie „ta okoliczność uniemożliwia dokonanie ustalenia, iż W.S. podjął tajną i świadomą współpracę urzeczywistniającą się w świadomie podejmowanych konkretnych działaniach”. O ile uzasadnienie orzeczenia Sądu I instancji jest raczej lakoniczne (choć podaje w pełni rzetelnie, na jakich przesłankach opierał się przyjmując, że współpraca z SB spełniała ustawowe wymagania), to już Sąd II instancji uzasadnił swoje przekonanie o realności tej współpracy dużo szerzej, argumentując:

„To, że teczka współpracy nie została zachowana, to, że świadek W. J. K. nie pamiętał szczegółów współpracy, czy stwierdził, że spotkania odbywały się w miejscu pracy współpracownika, zważywszy na czasokres współpracy - 15.03.1989 r. data rejestracji na tajnego współpracownika, 19.12.1989 r. odmowa dalszej współpracy, nie wyłącza ustalenia o spotkaniach. Zachowane materiały archiwalne - wytworzone przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, w zakresie sposobu, okoliczności, czasu ich wytworzenia w zestawieniu z zeznaniami W. J. K. i dokumentami z akt osobowych ww. nie wskazują, aby odzwierciedlały fałszywy obraz rzeczywistości. Przy prezentowanej przez skarżącego linii obrony trzeba by odrzucić *a priori* wiarygodność wszystkich zachowanych dokumentów archiwalnych. To stwierdzenie potwierdza prawidłowość ustalenia, że lustrowany odbywał spotkania z funkcjonariuszem służby bezpieczeństwa. Podniesiony przez skarżącego argument dotyczący dokumentu w postaci wyciągu ze spotkania odbytego w lutym 1989 r., gdy W. S. był jedynie kandydatem na tajnego współpracownika, nie odzwierciedla rzeczywiście zmaterializowania się współpracy jeszcze w tym momencie, ale w całokształcie uwiarygadnia okoliczności podawane

przez W.J.K. co do dalszych kontaktów, co zostało poprzedzone sporządzonym własnoręcznie dokumentem zaświadczającym o podjęciu współpracy. Realność zapotrzebowania na tego rodzaju kontakt w związku z dowodami z akt sprawy o prowadzeniu sprawy obiektowej „S.” jest też niewątpliwa. (...) Kwestia „szybkiego” przejścia z kandydata na współpracownika również nie poddaje w wątpliwość istoty ustaleń Sądu *meriti*. Co do zmaterializowania współpracy, z dokumentu z k. 52 akt, ocenionego przez Sąd I instancji, wynika, że lustrowany miał dostarczyć informacji o faktach, zjawiskach za środowiska sportu i turystyki, a głównie Wojewódzkiej Federacji Sportu i klubów skonfederowanych. Z ocenionego przez Sąd I instancji dokumentu w postaci protokołu brakowania teczki współpracy tajnego współpracownika wynika, że odbyło się 6 spotkań. Z zeznań W. J. K. wynika, że lustrowany nie przekazał w rzeczywistości żadnych istotnych informacji, ale do spotkań dochodziło, W. J. K. potwierdził, że lustrowany pozostawał na jego kontakcie. Zeznania ww. nie są „obciążające lustrowanego”, ale tylko w znaczeniu takim, że nie wskazują na szczególną istotność informacji, zaangażowanie ww. we współpracę, ale potwierdzają wiarygodność sporządzonej dokumentacji, w tym, co do zmaterializowania się współpracy”.

Trzeba zauważyć, iż argumenty dla uznania tego zarzutu apelacji za nietrafny są w pełni rzetelne, jasne i z pewnością spełniają standardy kontroli apelacyjnej. Nie jest słuszne założenie, że poprzez uznanie, iż Sąd I instancji trafnie uznał współpracę lustrowanego z SB za realną, Sąd odwoławczy naruszył wskazane przepisy.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu należało stwierdzić, że nie doszło również do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. i art. 19 ustawy lustracyjnej, poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii innego biegłego z zakresu badań pisma i dokumentów, w miejsce opinii biegłego A. K. pomimo tego, że w ocenie autora kasacji jego opinia jest niejasna i wewnętrznie sprzeczna. Przede wszystkim trzeba zauważyć, że Sąd odwoławczy ustosunkował się i do tego zarzutu rzetelnie i szczegółowo, przyjmując, iż kwestia zastosowanej metody opiniowania, przekonywalność dowodu, a co za tym idzie - jasność, pełność i niesprzeczność opinii – została oceniona przez Sąd *meriti* prawidłowo, a jedynie w

subiektywnym ujęciu strony elementy te nie zostały spełnione. Uznał, że kryteria oceny tego dowodu, tj. wymagania współczesnej wiedzy, metodologiczna nienaganność metody (co wyraża się w powszechności tej metody badania, niezależnie od rozwoju techniki w tym zakresie, czy wskazywanych przez skarżącego aspektów) co do opiniowania w dość niezłożonej kwestii, przy doświadczeniu biegłego, pozwalają stwierdzić brak naruszenia art. 201 k.p.k.

Uzasadnienie kasacji zawiera szczegółowy wywód na temat tego, jakie wady i niejasności zawiera kwestionowana opina biegłego. Wywód ten jest wyjątkowo szczegółowy i podbudowany merytorycznie, a wykazuje niezbicie, że autorowi kasacji nie są obce zagadnienia z zakresu badania pisma ręcznego. Jednak nawet wyjątkowo rzetelnie opracowane uzasadnienie tego zarzutu nie może mieć decydującego znaczenia dla uznania go za trafny w świetle faktu, że w treści wyjaśnień złożonych na rozprawie lustrowany sam przyznał, iż napisał i podpisał przedmiotowe oświadczenie (k. 294v) – a więc temu faktowi nie zaprzeczał, twierdził jedynie, że to do złożenia tego oświadczenia ograniczyły się jego kontakty z SB. Tak więc można też uznać, że nawet jeśli opinia co do tego, czy oświadczenie o współpracy zostało złożone osobiście przez lustrowanego, nie spełniała wymaganych prawem warunków, to naruszenie art. 201 k.p.k. nie mogłoby mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż dotyczyło faktów niespornych między stronami, których istnienie obie strony przyznały.

Co więcej, decydujące znaczenie musi mieć ta kwestia, że obrona w czasie rozprawy zaakceptowała opinię biegłego. Po bardzo szczegółowym jego przesłuchaniu na rozprawie obrona nie złożyła wniosku o powołanie innego biegłego, nie dając Sądowi I instancji żadnego sygnału co do tego, że otrzymane odpowiedzi, a więc i opinia biegłego, są nadal niejasne i niepełne po zakończeniu przesłuchania. Nie żądała również uzupełnienia przewodu sądowego. A to był właśnie czas na podnoszenie obecnie formułowanych w kasacji wątpliwości co do jasności i pełności opinii biegłego i jego kompetencji. Postępowanie kasacyjne nie służy bowiem temu, by uzupełniać postępowanie prowadzone przed sądem I instancji.

Również i zarzut trzeci kasacji należało uznać za oczywiście bezzasadny – nie doszło bowiem do naruszenia wskazanych w nim licznych przepisów prawa,

polegającego na nierozpoznaniu istoty zarzutu apelacyjnego naruszenia przez Sąd I instancji prawa do obrony lustrowanego, na skutek uchylenia w toku przewodu sądowego szeregu istotnych pytań obrońcy skierowanych do świadka oraz biegłego. Szczegółowo i precyzyjnie ustosunkował się do tego zarzutu apelacyjny Sąd odwoławczy i ponownie nie można zgodzić się z tym, jakoby Sąd ten naruszył standard kontroli apelacyjnej. Sąd wskazał, że prawidłowo został zastosowany w tej sprawie art. 171 § 6 k.p.k., na mocy którego mogą zostać uchylone pytania niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym takie, na które została już udzielona odpowiedź. Podkreślił także, iż dążenie poprzez kolejne pytania do uzyskania finalnie satysfakcjonującej stronę odpowiedzi jest nadużyciem prawa.

Lektura protokołów rozpraw (k. 294-297, 376-380, 385-389) prowadzi wprost do wniosku, że ten zarzut w istocie jest oczywiście bezzasadny. W toku obu rozpraw obrońca zadawał liczne pytania, zarówno samemu lustrowanemu, jak i świadkowi W. K., których treść (zarówno pytań, jak i odpowiedzi) została starannie zaprotokołowana. Uchylone zostało 9 pytań (z kilkudziesięciu) skierowanych do świadka W. K., dotyczących stosunków służbowych w SB oraz opinii świadka na określone tematy. Analiza toku przesłuchania tego świadka przez obrońcę prowadzi do wniosku, że prawo do obrony nie ucierpiało na uchyleniu tych pytań, skoro obrona uzyskała kilkadziesiąt odpowiedzi na zbliżone lub tożsame zagadnienia od tego świadka. Wskazanych w tym zarzucie przepisów nie należy interpretować w ten sposób, jakoby żadnego z pytań zadanych świadkowi nie wolno było sądowi uchylać. Skoro przyznano przewodniczącemu składu sądującego taką kompetencję w ustawie, to skorzystanie z niej – w ustawowych granicach, z uwzględnieniem gwarancji wynikających z art. 6 k.p.k. – nie stanowi o naruszeniu prawa. W tym przypadku analiza uchylonych pytań w kontekście całokształtu przesłuchania nie wskazuje, by przewodnicząca nadużyła swoich kompetencji.

Nie zostały także naruszone wymienione w pkt 4 kasacji przepisy – a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 148 § 2 zd. 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 19 w zw. z art. 21 ust. 1 ustawy lustracyjnej w zw. z art. 6 ust. 1 i ust. 3 Konwencji, wobec nierozpoznania istoty zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa do obrony lustrowanego, na skutek

braku zamieszczenia w protokole rozprawy z dnia 18 stycznia 2019 r. zapisu szeregu pytań obrońcy do świadka, które zostały uchylone. Trafnie uznał Sąd odwoławczy, odnosząc się do tożsamyh zarzutów apelacji, że obrońca zgodnie z prawem korzystał z możliwości wnioskowania o zapisanie treści uchylonego pytania, i niemożliwe jest uznanie, iż protokół rozprawy zawiera istotne braki, które nie pozwalają na pełne odtworzenie i skontrolowanie przebiegu postępowania dowodowego przez Sąd drugiej instancji.

Podobnie nie doszło również do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 191 § 2 k.p.k. w zw. z art. 183 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy lustracyjnej, polegającego na nierozpoznaniu istoty zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji obowiązku pouczenia świadka. Także do tego zarzutu odniósł się wyczerpująco Sąd odwoławczy wskazując, iż świadek W. K. w sposób prawidłowy i zgodny z przepisami Kodeksu postępowania karnego został pouczony o odpowiedzialności karnej za przestępstwo składania fałszywych zeznań (zatajenia prawdy, zeznanie nieprawdy). Słusznie stwierdził, że brak wskazania w protokole rozprawy konkretnie na regulację z art. 29 ust. 4 ustawy lustracyjnej nie dezawuuje dokonanej czynności, w świetle stwierdzenia, iż ewentualne naruszenie jakiegokolwiek w tym względzie przepisu i tak nie wpływa na status W. K. w tej sprawie, zaś argument wiążący się z kwestią możliwości wznowienia postępowania nie ma żadnego wpływu na zasadność argumentacji skarżącego w aspekcie wskazywanego wpływu uchybienia na treść rozstrzygnięcia w przedmiocie niniejszego postępowania. Lektura akt sprawy potwierdza trafność tej konstatacji, gdyż na karcie 378 znajduje się następujący zapis protokołu: „Przewodnicząca uprzedziła świadka o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy oraz pouczyła o treści art. 182 k.p.k. oraz 183 § 1 k.p.k.”. Należy stwierdzić, że jest to informacja wystarczająca do uznania, iż pouczenie było zgodne z przepisami i skuteczne w świetle obowiązującego prawa.

Obrońca w kasacji w ramach tego zarzutu koncentruje się także na podważaniu wiarygodności świadka W. K. zeznającego na niekorzyść lustrowanego. I do tej kwestii odniósł się Sąd odwoławczy wskazując, że przeprowadzony w postępowaniu odwoławczym dowód z dokumentu w postaci akt

osobowych W. K., co w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji miało miejsce poprzez dopuszczenie dowodu z notatki urzędowej z analizy tychże akt, nie prowadzi do wniosków oczekiwanych przez skarżącego. Akta osobowe nie dostarczają dowodów na stwierdzenie, że służba W. K. w poszczególnych jednostkach przebiegała z zastrzeżeniami. W rezultacie, trafnie Sąd uznał, że lektura tych akt nie mogła prowadzić do konkluzji o niewiarygodności archiwalnych akt organów bezpieczeństwa państwa, w szczególności tych wytworzonych przez W. K., czy też o niewiarygodności zeznań tego świadka.

Wszystkie powyższe argumenty przedstawione przez Sąd odwoławczy w uzasadnieniu orzeczenia wydanego w niniejszej sprawie musiały zostać uznane za słuszne i rzetelnie uzasadnione. Sąd Najwyższy nie dopatrył się żadnych uchybień w rozumowaniu tego Sądu. Nie doszło więc do naruszenia wskazanych w kasacji przez obrońcę przepisów prawa przez Sąd odwoławczy.

Reasumując należy podnieść, że wszystkie zarzuty przedstawione w kasacji należało ocenić jako oczywiście bezzasadne, a zatem kasacja podlegała oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 -1990 oraz treści tych dokumentów, obciążając nimi lustrowanego.